CZĘŚĆ XXVII. № 32. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszenłem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 27 Kwietnia / 9 Maja.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 28 *Kwietnia* / 8 *Maja*.

W przeszłą środę 21 Kwietnia, w rocznicę imienin N. Cesarzowej Jmci, urodzin J. C. W. W. X. Następcy Cesarzewicza i imienin J. C. W. W. Xiężniczki Alexandry Mikołajowny NN. Państwo Oboje, JJ. CC. WW. W. X. Następca Cesarzewicz i Cesarzewiczowa Marya Alexandrowna, WW. XX. Konstantyn, Mikołaj i Michał Mikołajewicze, Michał Pawłowicz i W. X. Helena Pawłowna, WW. Xiężniczki Olga i Alexandra Mikołajowny, i WW. Xiężniczki Marya, Elżbieta i Katarzyna Michałowny słuchali Mszy św. w Wielkiej Kaplicy Zimowego Pałacu. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Jenerałowie i oficerowie gwardyi i wojsk lądowych i morskich, urzędnicy Dworu i znakomite płci obojej u Dworu prezentowane osoby, były obecne na nabożeństwie, po którém NN. Państwo odbierali powinszowania od Członków Najśw. Synodu w Kaplicy.

Po mszy było zebranie Dyplomatyczne i obrzęd ucałowania ręki dla Dam i Członków Rady Państwa w pokojach N. Cesarzowej.

Wieczorem Cesarstwo JJ. i Członkowie N. Rodziny uświetnili Swoją obecnością pierwszą wystawę Opery Włoskiej, w wielkim Teatrze, wspaniale oświeconym.

N. Cesarz raczył dozwolić iżby szopy, chustawki i karuzele, urządzone dla zabaw ludu na placu Admiralicyi na święta Wielkanocne, pozostawione były do dnia tego; wraz po paradzie pułku Kawalergardów N. Cesarzowej, której N. Pani z JJ. CC. WW. Xiężniczkami przyglądała się z balkonu pałacowego, widowiska i zabawy publiczne rozpoczęły się na placu, który przedstawiał widok najbardziej ożywiony, aż do poźnego wieczoru.

Wieczorem całe miasto było oświecone.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 10 Kwietnia, Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Dworze Sardyńskim i J. C. M. Xiężny Parmy, Placencyi i Guastalli Radzca Tajny *Kokoszkin*, mianowani kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— Przez takież Reskrypta z d. 10 i 11 Kwietnia mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klassy, Nakazny Ataman Czarnomorskiego wojska kazaków Jen.-porucznik *Zawodowski* i Św. Anny 1 klassy z koroną, Jenerał-Kriegs-Komisarz Ministerstwa Wojny Jenerał-major *Chrapaczew*.

— Członek Kommisyi Prośb, Rzecz. R. Stanu *Norow* najłaskawiej mianowany Radzcą Tajnym.

— Najłaskawiej zostali podniesieni do rang: Rzeczywistego Radzcy Stanu, Starsi urzędnicy III oddziału przybocznej J. C. Mości Kancelaryi: Radzcy Stanu baron *Dolst* i *Wraski*, i Radzcy Stanu: zostający przy kancelaryi Radzca Kolleg. baron *Schweizer*.

N. Cesarz Jmć pragnąc oznaczyć dzień zaślubin J. C. Wysokości Następcy Cesarzewicza szczególném zmiłowaniem się nad losem tych przestępców, na Syberyą zesłanych, którzy, z dobrego prowadzenia się, sposobu myślenia i żalu zasługują na Monarsze miłosierdzie, w skutek przedstawienia Jenerał-Gubernatora Wschodniej Syberyi, rozpatrzonego w Komitecie PP. Ministrów, Najwyżej rozkazać raczył: Dziewięciu osobom wymienionym w załączonym spisie pod № 1, którzy z osadników (поселенцы) weszli do służby w Syberyi, skrócić zakres do wysługi

pierwszej klasowej rangi o połowę, to jest, zamiast 12 lat naznaczyć 6 — *Dwudziestu czterem* osobom wymienionym w spisie № 2, pozwolić przenieść się na mieszkanie do gubernij środkowych, z zakazem wszakże wjazdu do gubernij Petersburskiej, Moskiewskiej, tudzież tej z której są zesłani i z nią graniczących, o czém ma być oznaczono na ich pasportach i udzielona wiadomość właściwym Rządom Gubernijalnym od Głównej zwierzchności Wschodniej Syberyi. Tymże z liczby takowych zesłańców, którzy życzyć tego sobie będą, pozwolić wejść do służby cywilnej w Syberyi, na zasadzie prawideł artykułu 5 uwagi 4 i artyk. 286 uwagi 1, punktu 3, Układu Ustaw o służbie cywilnej, jeżeli władza miejscowa uzna ich ku temu zdolnemi. *Dwudziestu* osobom wymienionym w spisie № 3 pozwolić wejść w Syberyi do służby wojskowej w niższych rangach, na mocy ogólnych ustaw o ludziach tego rodzaju, a do cywilnej w niższych stopniach kancelaryjnych na zasadzie prawideł wyłożonych w art. 5 uw. 4 i art. 286 uw. 1 punk. 3 Układu Ustaw o służbie, nie pozwalając im wszakże wyjeżdżać do środkowych gubernij. *Trzydziestu siedmiu* osobom, wymienionym w spisie 4, dozwolić, przed nastąpieniem terminu ich uwolnienia, przejść już teraz do stanu Włościan Skarbowych (Государственныхъ Крестьянъ) z zachowaniem prawideł przepisanych w Ustawie 12 Lipca 1840 roku, nadto zostawić do uwagi Głównej Zwierzchności Wschodniej Syberyi iżby tym zesłańcom którzy sobie życzyć tego będą, pozwalała mieszkać w miastach, dla trudnienia się rzemiosłami i przemysłem, wszakże nie przechodząc do stanu obywateli miejskich. *Piętnastu* zaś skazanych do ciężkich robot, od robot uwolnić.

Spis № 1.

1 Stefan Ryženko. 2 Stefan Alexandrow. 3 Jan Tolski. 4 Jan Alexandrowicz. 5 Henryk Szmajl. 6 Bazyli Słowecki. 7 Teodor Ryczkow. 8 Jakub Makarjew. 9 Daniel Antonowicz.

Spis № 2.

1 Marcin Szydłowski. 2 Joachim Ziemlanoj. 3 Grzegorz Sokołowski. 4 Paweł Jerszow. 5 Piotr Zwoncow. 6 Andrzej Zajcow. 7 Dawdug Zbajckoj. 8 Michał Lubiński. 9 Bazyli Remieszkow. 10 Bazyli Sieleżniow. 11 Jan Syworotkin. 12 Bazyli Lichaczew. 13 Maxym Wasiljew. 14 Filip Baranow. 15 Nikita Olpidowski. 16 Bazyli Jagodin. 17 Ewsiej Nikołajew. 18 Sawa Popow. 19 Antoni Skulski. 20 Jan Nieklinajew. 21 Tymoteusz Tichonow. 22 Jan Szwyjkowski. 23 Mikołaj Miedwiediew. 24 Hilary Kotlarow.

Spis № 3.

1 Bazyli Timetow. 2 Paweł Cytniewicz. 3 Józef Buchsztanowicz. 4 Agathonicus Czernyszew. 5 Dymitr Smirnow. 6 Jan Makarow 7 Jan Wwiedienski. 8 Sergijusz Kondratow. 9 Jan Michajłow. 10 Dymitr Lewin. 11 Jerzy Bobrowski. 12 Teodor Rożdestwienski. 13 Grzegorz Walfin. 14 Gabryel Czubarew. 15 Jan Kopyłow. 16 Alexy Skrypicyn. 17 Jan Daniszewicz. 18 Korneliusz Biliński. 19 Piotr Porubinowski. 20 Ludwik Krupicki.

Spis № 4.

1 Bazyli Durnin. 2 Józef Bylewski. 3 Stefan Lebiediew. 4 Nokołaj Pawłow. 5 Wiucenty Czernicki. 6 Jan Znamierowski. 7 Jan Dubina. 8 Dymitr Grigorjew. 9 Jan Balicki. 10 Jan Engardt. 11 Jan Łowcewicz. 12 Ludwik Kudak. 13 Mojżesz Ławrynowski. 14 Sergiusz Bażukow. 15 Konstantyn Tarnowski. 16 Jan Olszewski. 17 Dymitr Sobolew. 18 Paweł Malinin. 19 Alexander Protopopow. 20 Sylwester Lichotin. 21 Mikołaj Niebolsin. 22 Jan Kwiatkowski. 23 Symon Bielcewicz. 24 Dymitr Sawczenkow. 25 Piotr Piotrowski. 25 Sebastyan Kliński. 27 Mikołaj Zinowjew. 28 Mikołaj Astrecow. 29 Piotr Charłamow. 30 Paweł Kulikow. 31 Arseniusz Grimm. 32 Włodzimierz Watenin. 33 Jan Winogradow. 34 Stanisław Głembocki. 35 Bazyli Strachow. 36 Maxym Baranowski. 37 Konstantyn Ordenow.

Spis № 5.

1 Lucyan Płatonow. 2 Kazimierz Baraniecki. 3 Nikita Grigorjew. 4 Alexy Afanasjew. 5 Bazyli Prestupin. 6 Antoni Siellawa. 7 Maxym Borochowicz. 8 Antoni Ledieniec. 9 Joachim Mankiewicz. 10 Mikołaj Sawatiejew. 11 Michał Rewin. 12 Michał Starzyński. 13 Bazyli Rajewski. 14 Platon Karłowicz. 15 Alexander Serebrenicki.

TRAKTAT ROSSYI Z ANGLIĄ.

(Ciąg dalszy).

(Patrz № 30).

Art. 5. Wszelkie przedmioty niebędące płodami gruntu, przemysłu i sztuki Państw umawiających się lub ich posiadłości, i mogące być z portów N. Cesarza Wszech Rossyj, równie jak z rzek głównych i mniejszych wymienionych w 3 artykule, prawnie przywożonemi do portów Połączonego-Królestwa W. Brytanii i Irlandii i wszystkich posiadłości N. Królowej W. Brytanii na okrętach Rossyjskich, nie będą ulegały cłom innym od tych, które należałyby się od tych samych przedmiotów, gdyby były przywiezione na okrętach Angielskich.

Również wszystkie przedmioty niebędące płodami gruntu, przemysłu i sztuki Państw umawiających się lub ich posiadłości, i mogące być z portow Połączonego-Królestwa i wszystkich posiadłości N. Królowej W. Brytanii prawnie przywożonemi do portów N. Cesarza Wszech Rossyj, na okrętach angielskich, będą opłacały takie tylko cło, jakieby należało od tychże samych przedmiotów, gdyby były przywiezione na okrętach Rossyjskich.

N. Królowa Angielska niniejszym traktatem zapewnia Rossyjskiej żegludze i handlowi wszelkie przywileje i korzyści żeglugi i handlu jakich zażywają teraz lub mogą nadal zażywać na mocy praw istniejących, aktów parlamentu, wyroków Rady, lub traktatów, narody najprzyjaźniej traktowane.

Art. 6. Wszelkie towary i przedmioty handlu, które podług warunków niniejszego traktatu, lub podług urządzeń i

praw obowiązujących w obu krajach, mogą być prawnie przywożone do państw i posiadłości Wysokich stron umawiających się, lub z tychże państw lub posiadłości wywożone, bądź pod pawilonem Angielskim, bądź pod pawilonem Rossyjskim, będą również ulegały cłom jednakim, jak gdyby były przywiezione okrętami drugiego z dwóch Państw lub na statkach narodowych, i wszystkim towarom i przedmiotom handlu których wywoz z portów obu Państw jest dozwolony, przyznane będą też premija, zwrot ceł i korzyści bądź że się wywoz odbywa na okrętach jednego lub drugiego Państwa.

Art. 7. Wszelkie towary i przedmioty handlu, przywiezione, złożone lub zamknięte w składach, w portach Państw i posiadłości wysokich stron umawiających się, przez czas składu, będą ulegały tym samym przepisom, warunkom i opłatom, jak gdyby były wwiezione na okrętach angielskich lub rossyjskich a także i wywoz na powrot tych towarów lub przedmiotów będzie ulegał tymże przepisom i opłatom, jak gdyby były wywożone na okrętach angielskich lub rossyjskich.

Art. 8. Żaden z dwóch rządów, żadna kompanija, korporacija, lub agent w jego imieniu lub pod jego wpływem działający, niebędzie dawał żadnego pierwszeństwa w kupnie jakiegokolwiek płodu gruntu, przemysłu i sztuki jednego z dwóch Państw i ich posiadłości, przywiezionego do portów drugiego, z powodu narodowości okrętu przywożącego ten towar; stałym jest bowiem obu umawiających się stron zamiarem, iżby co do tego żadnej nie było nierówności lub różnicy.

Art 9. Co do handlu Rossyjskich okrętów z posiadłościami angielskimi w Indyjach Wschodnich, N. Królowa W. Brytanii zezwala na zapewnienie poddanym N. Cesarza Wszech Rossyj, tychże samych korzyści i przywilejów jakich zażywają lub będą mogli zażywać, skutkiem jakiego bądź traktatu lub aktu Parlamentu, poddani lub obywatele narodu najprzyjaźniej traktowanego, ulegając prawom, przepisom, urządzeniom i ograniczeniom, które są wydane lub nadal będą wydane co do okrętów i poddanych każdego innego państwa zażywającego tychże korzyści i przywilejów w handlu ze wspomnionemi posiadłościami.

Art. 10. Warunki niniejszego traktatu niebędą się ściągały do handlu przybrzeżnego między portami krajowemi jednej ze stron umawiających się, prowadzonego statkami żaglowemi lub parowemi drugiej strony, we wszystkiem co się dotyczy przewozu osob, towarów lub przedmiotów handlu; ten bowiem rodzaj przewozu zastrzeżony zostaje wyłącznie dla statków krajowych.

Art. 11. Na mocy niniejszego traktatu okręty i poddani wysokich stron umawiających się, zażywać będą nawzajem, wszelkich korzyści, swobod i przywilejów, w portach państw swoich i ich posiadłości, jakich zażywa teraz żegluga i handel narodów najprzyjaźniej traktowanych: taki jest bowiem zamiar, iżby w Królestwie połączonem i w posiadłościach W. Brytanii, okręty Rossyjskie miały zapewnione w całej rosciągłości korzyści żeglugi i handlu postąpione innym Państwom na mocy istniejących lub nadal mających istnieć praw, aktów Parlamentu, wyroków Rady lub traktatów: a również okręty i poddani W. Brytanii mają zażywać w portach i posiadłościach N. Cesarza Wszech Rossyi w całej rozciągłości, korzyści żeglugi i handlu zapewnionych lub nadal mających się zapewnić na rzecz Państw innych prawami, urządzeniami, przepisami lub traktatami. NN. PP. Cesarz Wszech Rossyj i Królowa połączonego Królestwa W. Brytanii i Irlandii obowiązują się nawzajem nie zapewniać żadnych korzyści, przywilejów lub swobod, co do żeglugi i handlu, poddanym lub obywatelom innego Państwa, któreby nie były zarazem zapewnione poddanym iednej z wysokich stron umawiających się, bez żadnego wynagrodzenia, jeżeli postąpienie korzyści innemu Państwu było uczynione także bez wynagrodzenia, albo też zastrzegając ile możności takież wynagrodzenie, jeśli korzyści były warunkowo postąpione. *(Dok. nast.)*

Warszawa 10 Kwietnia. N. Cesarz Jmć dostrzegłszy z żurnałów posiedzeń Rady Administracyjnej że, z powodu skradzenia w roku zeszłym w kościele parafialnym Płockim prawie wszystkich naczyń i sprzętów kościelnych, Rada pomieniona pozwoliła zbierać dobrowolne ofiary dla sprawienia nowych, Najwyżej raczył rozkazać Ministrowi Sekretarzowi Stanu zakupić w Petersburgu, z summ w bezpośrednim J. C. Mości szafunku zostających, wszystkie potrzebne dla kościoła Płockiego naczynia i sprzęty i odesłać je od Płocka.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 22 Kwietnia. Gazeta urzędowa zawiera rozkaz Rady Tajnej, w skutek którego wszelkie statki rossyjskie, przybywające z portów ujścia Wisły, Niemna i innych rzek, których część górna żeglowna przechodzi przez ziemie Państwa Rossyjskiego, mają być uważane jako przychodzące z portów Rossyjskich; obok tego statki rossyjskie będą wolne udawania się z Anglii do tych portów. Te swobody rozciągają się również do Finlandyi i statki rossyjskie będą ich używały tak długo jak statki angielskie będą traktowane w portach rossyjskich na równi ze statkami narodowemi. To urządzenie jest wypadkiem nowozawartego z Rossyą traktatu. (Patrz Tygodnik.)

— Pułkownik Moody, Rządzca wysp Falkland, donosi pod d. 1 Pazdzier. 1842 że w Port Louis założył na cześć sławnego admirała Anson nową koloniją tegoż imienia.

— 19 b. m. odbyło się nowe wysadzenie minami skał morskich w bliskości portu Dover. 18 Stycznia zniszczono już za pomocą 18,500 funtów prochu skałę zwaną Rounddown. Pożniej inna massa kamienia wapiennego poderwana była 7000 funtów na głębokości 90 stop. Tą razą w roz-

maitych miejscach skały zrobiono piętnaście wydrążeń do których wprowadzono 10,000 funtów prochu. Nowy aparat został urządzony dla sprawienia jednoczasowego wystrzału. Była to baterya woltaiczna z przewodnikami do każdego z wydrążeń. Wystrzał nastąpił bez dymu i huku, ale bryły skały rzucone zostały na wielką odległość w morze, i ogromne massy oderwały się od głównej skały. Wstrząśnienie dało się czuć w wielkiej odległości w okolicach.

— Poczta Lizbońska przywiozła wiadomość o zatonieniu o 20 mil od Corogna, angielskiego statku parowego the *Solway*. Uratowało się 63 ludzi, a 33, w tej liczbie kapitan, zginęło. Miejsce na którém ta katastrofa nastąpiła w bliskości przylądka Finisterre, jest bardzo niebezpieczne; w 1815 roku zginęła tam fregata Apollon i liczą przeszlo 40 okrętów kupieckich które się tam rozbiły. Godna uwagi że doktor statku *Solway*, który zginął z innemi, służył dawniej na statkach parowych *Medina* i *Izida*, które się oba rozbiły: pierwszy u wyspy Turków a ostatni w bliskości wysp Bermudez. Oba te statki małeżały do tej sumej kompanii. Kapitan Dunkan przyjmując tego doktora na swoj statek, uczynił żartem uwagę, że jeżeli się zdarzy jaki przypadek, przypisze to jego wpływowi.

— Zauważano że mała wyspa Skye, jedna z Hebrydskich, nie licząca nad 18,000 mieszkańca, od początku teraźniejszego wieku dostarczyła do służby wojskowej 21 jenerał poruczników, 1 jenerał majora, 45 podpołkowników, 600 majorów, kapitanów, porucznikow i podoficerów, 10,000 żołnierzy pieszych, czterech wielkorządzców i jednego adjutanta jeneralnego; do służby cywilnej: jednego lorda Wielkiego Barona Anglii, jednego członka sądu Najwyższego Szkockiego. Na tej to wyspie, nie mającej nad 20 mil długości urodził się też bohater poematów Ossiana, Cuthullin.

— Podług dokładnego obrachowania, koszta budowy tunnelu wyniosły dotąd 600,000 funt. sterl. a jeszcze będą wymagały 50,000 f. W ogóle to obrzymie przedsięwzięcie kosztować będzie 650,000 f. st. czyli 16,250,000 franków.

— Piszą w Times: «Kiedy oktęt *Anna Busson*, świeżo przybyły do Liverpool z Valparaiso, stał na kotwicy w rzece la Plata, ekwipaż mocno cierpiał ze stanu atmosfery. Powietrze było napełnione ciężkim zapachem, który w najwyższym stopniu drażnił płuca. Stan ten nie zaprzestał panować mimo to iż powietrze się wyjaśniło, i ekwipaż był nim dotknięty przez cały przejazd. Wnosić należy że ten zapach pochodzi od jakiegoś wulkanu morskiego; podobny fenomen towarzyszy prawie zawsze trzęsieniom ziemi i wybuchnieniom wulkanicznym. Dowodem tego jest Morze Martwe i jezioro Averno pod Neapolem.»

— Zawsze jest tu jeszcze mowa o *machinie parowej powietrznej*, na którą niejaki P. Henson prosił izby Niższej o przywilej. Ma ona z całą mechaniką i potrzebnemi materyałami ważyć nie więcej nad 600 funtów. Zbudowana na podobieństwo ptaka ze skrzydłami i ogonem, podług słów wynalazcy będzie mogła we dwa dni dostawić podróżnych z Londynu do Bombay (!). Niektóre gazety matematycznie dowodzą niepodobieństwa przyprowadzenia tego wynalazku do skutku, Tymczasem wynalazca ma odbyć pierwsze proby około 20 Maja.

Paryż 22 Kwietnia. Na ślubie xiężniczki Klementyny z xciem Augustem Saxe Cobourg znajdowali się Król i Królowa Belgów, Królowa Wdowa Hiszpańska, xżc i xżna de Nemours, xżę de Montpensier i xczka Adelaida, xże Alexander Wirtembergski, xżę Następca i xżna Saxe Cobourg Gotha, i xżę Leopold Saxe Cobourg. Xżęta de Joinvillo i d'Aumale byli nieobecni *z obowiązku służby*.

Swiadkami byli: ze strony Xięcia Augusta: Minister. pełnom. Króla Saskiego baron de Koenneritz i margr. de Rumigny, poseł francuzki w Belgii. Ze strony Xiężniczki: pierwszy Vice-prezydent izby Parow baron Séguier, prezydent izby Deputowanych P. Sauzet, Marszałek hrabia Gérard i Marszałek hrabia Sebastiani. Akt stanu cywilnego spisywał Kanclerz Francyi baron Pasquier; ślub duchowny dawał biskup Wersalski.

Dziś Dwór wraca do Paryża; mówią że dostojna para wprędce zabierze się na okręt w Brest i uda się do Lizbony. Xięztwo JJ. wrócą do Paryża przez Anglię, gdzie czas jakiś zabawią u Królowej, potém, przepędziwszy kilka tygodni w Paryżu odjadą do Niemiec.

— Kommisya roztrząsająca projekt prawa o cukrze, przyjęła z małemi zmianami zdania sprawy P. Gautier de Rumigny, tak iż projekt ten będzie w tych dniach przełożony izbie.

— Odebrano wiadomości o podróży xcia de Joinville. Zwiedzał on koloniją angielską Cap-Coast-Castle i kapitanowi Maclean podarował bogaty sextans. Ztamtąd xże puścił się w dalszą podróż do Rio-Janeiro.

— Nowy Nuncyusz Apostolski Monsignor Fornari przybył do Paryża.

— W całej Francyi uskarżają się na zimna, które nastąpiły po cieple nadzwyczajném o tej porze roku. Przymrózki w wielu miejscach zniszczyły winnice i plantacie morwowe.

— Rozstrząsa się w tej chwili plan mającego się budować nowego pałacu Arcybiskupiego. Gmach ten ma być w stylu zwanym *odrodzenia*, i kosztować 10 miljonów franków.

Rzym 8 Marca. Komandor Moutinho miał zaszczyt złożyć Ojcu św. na posłuchaniu prywatném listy wierzytelne w charakterze posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego Cesarza Brezylii przy Stolicy Apostolskiej.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 25 Kwietnia. Dziś, o godzinie 4 rano, Królowa Jmć powiła szczęśliwie córkę. Zdrowie N. Położnicy i nowonarodzonej xiężniczki jest tak dobre, że biulletyny ogłaszane nie będą.

Paryż 24 Kwietnia. Dziś Minister Skarbu złożył wniosek udzielenia kredytu od 5,200,000 fr. na nowe kolonije francuzkie w Oceanii — Podług jednego dziennika admirał Roussin, prosił o dymisyą od urzędu ministra marynarki,

lecz Król go uprosił do pozostania na ciąg sessyi parlamentowej. Jest mowa o utworzeniu nowego Ministerstwa Osad zamorskich.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

NOWE DZIEŁA.

I.

SIOSTRA GIERTRUDA

Powieść wierszem napisana przez K. Bujnickiego.

Wydawcy *Rubona* i autorowi *Podróży po małych drogach* winniśmy piękną powiastkę wierszem, wzbogacającą nieliczny oddział naszej literatury: poetyckiej *novelli* z powszedniego życia. Nie będziemy rozpowiadać jej treści, bo mamy to za bardzo zły rodzaj krytyki; zresztą zaletę jej stanowi nie nowość i szczególność treści, ale wdzięk, lekkość, malarskość i szlachetność opowiedzenia, a nadewszystko duch moralny i religijny, który w tym utworze oddycha. Przyznać należy, że każdy prawie pojedyńczy obraz żywo jest oddany, ale mnie najmocniej zastanowiło to miejsce, gdzie po rozmowie ojca z córką, zachodzi tak nagła zmiana w uczuciach młodziutkiej Giertrudy. Jest w tém wiele prawdy i znajomości serca, a w osnowie dzieła jest to nawet sekretem sztuki, bo zostaje w związku z tym powrótem do uczuć czystej, braterskiej miłości dwójga kochanków, na czém się kończy tak czule i powabnie poemat. Dla tego jeszcze więcej podobał mi się i ucieszył mnie sobą ten utwór, iż wiem o drukujących się i mających się drukować powieściach i romansach, gdzie usiłowano wprowadzić godziwą miłość idealną między osobami dwóch płci, co jeżeli nie będzie osadzoném na jedynie gruntowném i dokładném pojęciu religijném, jak w *Siostrze Giertrudzie*, zostanie zawsze nierzetelnością a nawet pomysłem niebezpiecznym. Przeciwnie w piękném dziele, o którym mówimy, poznajemy, że jest istotnie możliwy, ścisły a jednak zupełnie czysty i niewinny związek dusz, które namiętność potłumiły i odrodziły się już niejako jeszcze na tej ziemi w gorącej miłości Boga i poświęceniu służbie cierpiącej ludzkości. Nie mogę przenieść na sobie ażebym nie przytoczył słów, malujących anielski stan duszy niewinnej Siostry miłosierdzia:

Pomnisz słodycze naszej przyjaźni
Kiedy ukryci przed okiem świata
Ty mnie jak siostrę, ja bez bojaźni
Kochałam ciebie jak brata?

Doznałem poźniej miłości innej,
Palącej serce jarkim płomieniem,
Lecz szczęście było w tamtej niewinnej,
Ta była więcej cierpieniem.

Bo pierwsza czysta płynęła z duszy,
Druga już bardziej ziemska, cielesna,
Tamta więc błoga, śmierć jej nie skruszy
A ta dręcząca, doczesna.

Tej to doczesnej jam się wyrzekła,
By wiernie tobie dochować pierwszą,
Przetom zakonną szatę oblekła
Z radością serca najszczerszą.

Bo kto chce służyć Niebieskiemu Panu,
Niech że mu służy z weselem,
A złe to serce, co z odmianą stanu
Zrywa cnotliwy związek z przyjacielem.

W skutek tej najwyższej idealności, ale razem dziwnej prostoty i naturalności wzajemnego przywiązania Edmunda i Giertrudy, przetrwałych wszelkie nadzieje ziemskie, odjęte zbiegiem nieszczęśliwych wypadków życia, nie możemy się oprzeć złudzeniu, że Pan Bujnicki opowiedział nam istotne zdarzenie. W każdym jednak razie, poemat jego, jako utwór razem talentu i zdrowych wyobrażeń zaliczamy do ozdób naszej literatury ożywionej religijnym pierwiastkiem.

M. Gr...

II.

RZUT OKA

na źródła Archeologii krajowej, czyli opisanie zabytków niektórych starożytności, odkrytych w zachodnich guberniјach, Pań. Rossyjsk., przez Eust. Hr. T.... Wilno Druk. Zawadzkiego. 4º str. VIII i 50. Tablic litografowanych VIII.

Autor tego polotnego rzutu oka, mający zamiar obszerniejsze dzieło w przedmiocie Archeologii krajowej wypracować, dał nam tu tylko niejaki zarys przyszłego, mającego się dokonać przedsięwzięcia. Przebiegł on w niewielu słowach przedniejsze pozostałe i doszłe do nas starożytności zabytki, zastanowił się nad niemi treściwie i ukazał, co archeologa uwagę zwracać powinno. Pisemko to wypracowane o ile można było starannie, a w całości oparte na własnych prawie badaniach i postrzeżeniach w zbiorze przez autora zgromadzonym uczynionych, odznacza się szczególnie zbiorem rysunków, które text objaśniają. Uwagi dopełniające go, pełne są ciekawych zbliżeń. Autor mógł był daleko się obszerniej w tym przedmiocie rozpisać, gdyby czerpał więcej w xiążkach; ale widocznie unikał tego i ograniczył się opisaniem tylko widzianych i posiadanych przez się zabytków, co pisemko, które mamy przed sobą, czyni w pewnym względzie zupełnie oryginalnym i dla archeologa ważnym i ciekawym materyałem. Już ze stanu starożytności naszych teraźniejszego, łatwo wnieść, że autorowi w jedno ciało systematyczne zbić swoich postrzeżeń nie było podobna; dał więc nam tylko uwagi w rozmaitych przedmiotach, wymawiając się sam w przedmowie, że więcej uczynić nie mógł.

W kilku słowach o *kurhanach*, radzibyśmy byli spotkać potwierdzenie lub zbicie opisów mogił dawnych litewskich, wspomnienie o olbrzymich mogiłach i wyliczenie znaczniejszych kurhanów po Litwie i Rusi rozsypanych. Natomiast

autor w nocie udzielił nam dość ciekawej wiadomości o obrzędach towarzyszących dziadóm, a osobliwie o *przykładzinach* i *Radownicy* dotąd nieopisanych podobno nigdzie, i o kilku rozkopanych mogiłach, po większej części na Rusi. Co się tyczy grobu Biruty w Połądze, o którym autor jako o mogile sypanej wspomina, wątpiemy czy są ślady na górze jakiegokolwiek kurhanu.

Może dla tego, żeśmy w tém dziełku spodziewali się znaleźć szczególny wzgląd na Litwę właściwą, uderzyło nas opuszczenie opisu nawet litewskiego pogrzebu i litewskiej mogiły. Autor byłby do tego znalazł materyały w Hartknochu, Stryjkowskim, Gwagninie, wielu ulotnych niemieckich rozprawach dawnych, nareszcie w Voigtcie i Narbucie. Wypadało też mówiąc raz w tym przedmiocie, opisać dla porównania, mogiły Skandynawskie i Celtyckie. znajdowane przedmioty w nich i w grobach staro-rzymskich i t. d. Ale to wszystko może umyślnie pominął autor, niechcąc nam dać nic więcej nad Rzut oka. Do wspomnienia o *Łzawnicach (lachrimatoria)* wiele by także dopisać wypadało, i życzylibyśmy autorowi w następnej jego pracy nie odbiegać od wypisów z dzieł, mogących rzucić na przedmiot światło. Dzieła badań i erudycii, inaczej jak z porównania zdań, opisów i postrzeżeń, tworzyć się nie mogą. Nikt sobie sam w tym względzie wystarczyć nie potrafi. W opisie *ozdób kobiecych*, przydana rycina, wyobrażająca srebrne koło z dodanemi trzęsidełkami, jest bardzo ciekawa. O *Broni Metallowej*, bardzo się tu dowiadujemy nie wiele. Tyleż o *Bóztwach*, z których jedno tylko przedstawia rysunek na tablicy dołączonej, uważane przez autora za *Khawę* Boga wojny. O *monetach* także godziło się więcej rozszerzyć, a mianowicie o pieniążkach greckich i rzymskich wykopanych u nas. Z jakiej mianowicie są one? To objaśniło by nieco w jakim czasie stosunki tych krajów z Rzymem były najczynniejsze, gdyż o nich wątpić już dziś nie możemy i ważności ich zapierać. W wspomnieniu o *zamkach*, *gródkach i horodyszczach*, istotnie ważna jest cytata starego dokumentu, który w opisie granic mówiąc o jakiemś horodyszczu, dodaje: «*kopiszcze, hdie kopa sobirałaś.*» Nazwanie *kopiszcza* i wspomnienie zbierającej się tam *kopy* jest potwierdzeniem przypuszczeń już dawniej o horodyszczach uczynionych. Takt ten dalszego badania i rozjaśnienia potrzebuje, gdyż w wielu miejscach horodyszcza, za proste zamki ku obronie służące, uważać niepodobna. Co się tyczy kul granitowych, o których autor wspomina (str. 32), dodamy, że używano ich i miano je po zamkach, jeszcze w końcu XVI wieku (Inwent. starostwa kobryńskiego).

Dosyć obszernie mamy tu o *młotkach* kamiennych czyli tak zwanych *siekierkach*, których i rysunków kilkadziesiąt dołączono. Znajome są one nietylko u nas, ale i w starożytnościach celtyckich i u ludów barbarzyńskich podziśdzień. Uwaga autora o roli młota w Mythologii skandynawskiej, sprawiedliwa; nie mniejszą gra on w mythologii germańskich ludów, a kto wie, czy opisywane u Hartknocha krótkie pałeczki, które wojownicy litewscy za pasem nosili, nie były także takiemi młotkami. Autor daje do wyboru w przypuszczeniach o *młotkach*, iż te mogły być albo godłem dostojności, albo orężem w walce, albo narzędziem ofiarniczém. W artykule o *kamieniach* najciekawszy wspomniany jest ten, o którym pisze Stryjkowski w kronice, jako o poświadczającym exystencją Borysa Ginwiłłowicza. Nieszczęściem dla poczciwego Stryjkowskiego, o Ginwiłłowiczu tam nic niema. (Dołączony i rysunek kamienia. Pragnęlibyśmy dokładniejszego i większych rozmiarów). W zamknięciu pisma swego autor z największą skromnością odzywa się o swoim Rzucie oka, przyrzeka nam ważniejsze dzieło w tym przedmiocie i uprasza o udział materyałów, wszystkich coby je posiadać mogli. Pomimo niewielkiej obszerności pisemka tego, pomimo, że jakeśmy rzekli, opiera się ono na niewielu faktach i przedmiotach własnemi oczyma autora zbadanych, pomimo, że text jest tu niejako tylko dodatkiem do rycin, prawdziwie ciekawych, nie możemy nie pochwalić gorliwości i najlepszych chęci autora, zachęcając go z całego serca, aby obrawszy sobie przedmiot, nie zrażając się nad nim pracował. Niech tylko weźmie za przewodników nowe prace Szaffarzyka, Maciejowskiego (*). Kollara, Iungmanów, Hanusza, Narbutta, Voigta i tylu a tylu innych, niech skupi w jednę całość postrzeżenia po pismach naszych perjodycznych rozproszone, niech w jednę wiązkę sprzęże jak największą ilość badań i faktów, a utworzy dzieło wielce zajmujące i potrzebne. Ale dziś praca podobna, w żaden sposób, obejrzeniem pomników jednej okolicy, jednej prowincii, nawet jednego kraju, ograniczać się niemoże. Przekonaliśmy się o związkach rzeczy na pozor stosunku z sobą niemających, a częstokroć najniespodziewaniej objaśnia to, cośmy za obce przedmiotowi sądzili. Życzemy więc autorowi, aby postrzeżenia własne, połączył z cudzemi, co mu i pracę ułatwi znacznie, i dozwoli bardziej stanowczo zawyrokować tam, gdzie ze źródeł własnych, sąd się żaden wywieść nieda.

Jakkolwiek szczupła praca Hr. E. T. dając nadzieję obszerniejszej, i przedstawiając już materyał sam przez się ciekawy, jest miłym dla wszystkich podarunkiem. Ryciny wykonane w litografii P. Oziębłowskiego, są zupełnie zaspokajające.

I. J. Kraszewski.

Gródek, d. 18 Marca 1843.

(*) O dziele P. Maciejowskiego: »*Polska pod względem obyczajów*« mamy zamiar pomówić obszerniej. *I. K.*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Апрѣля 26-го 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.